Rok XV Kraków, Sobota 12-go Marca 1910. Nr. 11.

Cena prenumeraty.
z przesyłką:
w Austryi:
rocznie . . . kor. 4·—
półrocznie . . „ 2·—
kwartalnie . . „ 1·—
za granicą:
w Niemczech, w Ameryce, Brazylii i Kanadzie rocznie 6 koron, prenumeratę płaci się z góry.

Nieopieczętowane reklamacye w obrębie Austryackim wolne są od opłaty pocztowej.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

Telefonu Nr. 2008, VI.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują.“ Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadesłać należy pod adr.: **Redakcya „Prawdy“ Kraków, ulica Stolarska l. 8.**

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przed poł. i od 2—8 po poł.

Ogłoszenia
za 1 wiersz petytowy jednołamowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz 50 hal. Przy kilkorazowem ogłaszaniu odpowiedni rabat.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Kościół katolicki a ruch społeczny i robotniczy.

(Dokończenie.)

Encyklika czyli okólnik Ojca św. Leona XIII.

Sporom między oboma powyższymi kierunkami w obozie katolickim położyła koniec encyklika Ojca świętego Leona XIII, wydana w roku 1891, a od pierwszych słów, od których się rozpoczyna, nazwana encykliką „Rerum novarum“. (Te dwa łacińskie słowa oznaczają „rzeczy nowe“ czyli „nowości“.)

Leon XIII, jeden z największych papieży, jakich Kościół miał kiedykolwiek, ogarnął potężnym umysłem swoim cały obszar sprawy robotniczej, zrozumiał, że łączy się ona ze sprawą porządku społecznego wogóle, postanowił wytknąć raz na zawsze drogi i wskazać kierunek w jakim katolicy na tem polu iść i działać powinni. Dokonał tego właśnie w swojej sławnej encyklice.

Duch społeczny i miłość wielkiego papieża do uciśnionych zyskuje wyraz już we wstępie do owej encykliki.

„Zagadnienie jest trudne — pisze Ojciec św. — ponieważ nie małem zaiste jestto zadaniem odmierzyć prawa i wzajemne obowiązki bogatych a ubogich, kapitału a pracy“. — „Na to jednak godzą się wszyscy, iż warstwom najniższym trzeba podać pomoc rychłą a skuteczną, wskutek bowiem nieszczęśliwych stosunków wiedzie niezliczona liczba ludzi żywot istotnie uciśniony i człowieka niegodny“.

Przyczyny tego złego określa Leon XIII w następujący sposób: „W ubiegłym stuleciu (to znaczy w stuleciu 18-em) usunięto dawne cechy rzemieślnicze, a nie zastąpiono ich niczem nowem, ustawy i urządzenia publiczne wyzbyły się ducha chrześciańskiego. Stosunki pogorszyła nienasycona lichwa, garstka bogaczów nałożyła jarzmo prawie niewolnicze stanowi pracującemu“.

Tak przemawia nie jakiś agitator socyalistyczny, ale Ojciec św., Głowa Kościoła katolickiego i namiestnik Chrystusa na ziemi. Wobec tego niech czytelnicy sami osądzą, czy nie mieliśmy prawa napisać, że kapitalizm nowoczesny zagrażał społeczeństwu dzisiejszemu wprowadzeniem niewoli? A więc trzeba radzić, pisze dalej Leon XIII, bo jest źle.

Socyaliści podają jako radę zniesienie własności prywatnej. Ojciec św. na taki krok zgodzić się nie może. Toby bowiem zaszkodziło samym klasom pracującym, odbierając im widoki i możność przymnożenia majątku i poprawy losu. Mądrze dowodzi dalej, że człowiek musi mieć prawo do posiadania ziemi. Pan Bóg bowiem nie oddał ziemi ogółowi, ale pozostawił zapobiegliwości ludzkiej i urządzeniom ludów określenie granic i rozdzielenie własności prywatnej. Prawo własności musi posiadać człowiek także jako głowa rodziny. Ojciec bowiem powinien dostarczyć dzieciom swym wszystkiego tego, co im do życia i wychowania potrzebne. Ponieważ rodzina istniała pierwej, aniżeli związek państwowy, nie może przeto państwo odbierać rodzinie tego, co jej niezbędnem jest do istnienia t. j. własności. — Wobec tego należy odepchnąć zasadę socyalistyczną, wedle której państwo powinno zagarnąć wszelką własność prywatną.

A więc cóż należy czynić, aby podnieść dolę klas pracujących i niedopuścić do ich niewoli? Na to pytanie odpowiada Leon XIII mniej więcej w następujący sposób:

1) Należy uznać, że pewne różnice między ludźmi muszą istnieć, bo te wytwarza już sama natura.

2) Należy uznać, że praca i trud są konieczne i Bogu miłe.

„Kto przyrzeka biednemu ludowi żywot wolny od cierpień i trudu, żywot opływający w spokój i same rozkosze, ten oszukuje lud“. Oto wielkie słowa, które dobrze sobie zapamiętać należy.

3) Nie może istnieć kapitał bez pracy ani praca bez kapitału. Należy więc unormować ich wzajemny stosunek a to w taki sposób, aby:

a) Robotnicy nie krzywdzili pracodawców i dostarczali w całości i wiernie pracy do jakiej się zobowiązali.

b) Pracodawcy zaś i bogaci, aby szanowali w robotniku godność ludzką i oddawali każdemu co mu się sprawiedliwie należy. Niechaj więc bogaci pomną, że nie wolno uciskać potrzebujących i nędzarzy dla osobistej korzyści, nie wolno ciągnąć zysków z cudzego niedostatku.

4) A teraz dopiero przychodzi rzecz najważniejsza i najbardziej zasadnicza. Oto Ojciec św. stawia i uwydatnia silnie różnicę między sprawiedliwym posiadaniem majątku a sprawiedliwem majątku używaniem.

Wolno jest człowiekowi posiadać własność. Ale co innego jest ją posiadać, a co innego jej używać. Posiadanie musi być wolne, używanie jednak całkiem wolne być nie może. Z używaniem własności łączą się wielkie i święte obowiązki. Co do używania własności odpowiada Kościół słowami wielkiego mędrca św. Tomasza z Akwinu, że pod tym względem nie powinien człowiek rzeczy zewnętrznych uważać za własne, lecz za wspólne, tak iżby w potrzebie cudzej łatwo ich udzielał. — „Jeżeli więc ma zdolności, niech się zbyt nie lubuje w milczeniu, jeżeli opływa w dostatkach, niechaj w czynieniu miłosierdzia nie ustawa, jeżeli posiada sztukę rządzenia, niechaj jej korzyściami dzieli się z bliźnim". Oto wielkie słowa! Własność to nietylko prawo, to przedewszystkiem obowiązek. — To wszystko określają zasady chrześciańskie, jedynie więc powrót do nich może uzdrowić społeczeństwo ludzkie. W tym też kierunku powinni wszyscy współdziałać. A więc najpierwej państwo.

Obowiązki państwa wobec ruchu społecznego określa Leon XIII w następujący sposób:

1) Ubodzy nie inaczej jak bogaci są z prawa natury obywatelami, a trzeba pamiętać o tem, że w każdem państwie mają przewagę liczebną, przeto władza publiczna powinna poczynić kroki potrzebne ku ochronie klasy robotniczej i jej interesów. Praca robotnika przysparza dóbr, państwo więc bogaci się także przez tę pracę, powinno więc popierać wszystko, co ulepsza dolę robotników.

Państwo nie powinno wobec tego dopuszczać krzywdy robotników. Państwu powinno zależeć na porządku i pokoju powszechnym, ten zaś byłby niemożliwym bez sprawiedliwego traktowania robotników. „Powinno więc państwo osobliwszą mieć pieczę i staranie o zarobników, należą oni bowiem do wielkiej liczby niezamożnych". Obowiązkiem przeto państwa będzie:

1) Ochraniać własność.

2) Zaradzać strejkom przez usuwanie zawczasu przyczyn zatargów między przedsiębiorcami a robotnikami.

3) Zabezpieczać swobodę religii i spoczynek niedzielny.

4) Niedopuszczać do przeciążenia robotników i chronić ich przed uciskiem onych chciwców, „którzy żadnej miary nie znając, wyzyskują robotników w celach samolubnych jakoby rzeczy martwe a nie ludzi".

5) Przestrzegać słusznej dla robotników płacy. Słuszną zaś jest nie płaca niby dobrowolnie umówiona między robotnikiem, a pracodawcą, ale taka, któraby pokryła koszta utrzymania robotnika rządnego i moralnego. „Jeżeli robotnik znaglony koniecznością lub skłoniony obawą przed gorszem nieszczęściem przyjmuje warunki trudne, które choćby nie chciał przyjąć musi, bo narzuca je pracodawca, lub jego pośrednik, to dzieje się bezprawie, przeciw któremu głos podnosi sprawiedliwość".

6) Nie obciążać majątku prywatnego nad siły wygórowanemi podatkami i daninami. — Tę ostatnią wskazówkę powinnyby sobie państwa dobrze zapamiętać. Obecny bowiem rozstrój społeczny podsycają silnie nader wygórowane podatki.

Dalszym środkiem na zaradzenie złemu może być według encykliki samopomoc obywateli. Tu zaleca Leon XIII gorąco organizowanie się robotników i łączenie się ich w towarzystwa. — Zabraniać tego państwo nie ma prawa, może ono występywać tylko przeciw stowarzyszeniom niezgodnym z uczciwością, sprawiedliwością i z dobrem powszechnem. Stowarzyszeń robotniczych nie można zaliczać do takiej grupy. Ponieważ jednak ogromna ich liczba jest bezwyznaniową, przeto katoliccy robotnicy potrzebują własnych towarzystw. Ich celem powinno być: „iżby każdemu ze stowarzyszonych przybyło jak najwięcej dóbr odnoszących się do ciała, duszy i majątku". Należy więc zaczynać od Boga i religię uznać za podstawę — „na naczelne stanowiska ludzi dobierać, — majątkiem wspólnym zarządzać sumiennie, — spory załatwiać polubownie, — pilnować, aby robotnikom nie brakło pracy, — udzielać zapomóg w czasie przesileń, lub gdy przyciśnie choroba, wiek sędziwy, albo jakiekolwiek nieszczęście".

Spełniając takie zadania, mogą dojść stowarzyszenia robotnicze do wielkich wpływów i sprawę robotniczą po Bożemu rozwiązać, nie naruszając wcale istniejącego porządku społecznego, lecz go tylko wydoskonalając.

A więc — kończy Ojciec św. — niechaj każdy zabierze się jak najrychlej do spełnienia swojego zadania. Kościół zaś nie będzie się z pewnością ociągał z pomocą: „Upragnionego ratunku dla społeczeństwa należy głównie wyczekiwać od miłości szeroko rozlanej; — mówimy o miłości chrześciańskiej, — o cnocie łączącej w sobie wszystkie przepisy ewangeliczne, a zawsze gotowej do poświęceń dla cudzego dobra, najpewniejszem lekarstwie na pychę i samolubstwo. Opisał jej znamiona Boskie św. Paweł w słowach następujących: Miłość cierpliwa łaskawa jest, nie szuka swego, wszystko znosi, wszystko wytrwa".

Zakończenie.

Taką oto jest w głównych zarysach treść sławnego listu Ojca św. Leona XIII, wydanego w sprawie robotniczej. Niepodobna zaiste wskazać na jakiś dokument z czasów najnowszych, któryby mógłby iść w porównanie z tą przedziwną encykliką wielkiego papieża-filozofa. W bardzo ogólnych ale śmiałych i pewnych zarysach obejmuje ona wszystko dla rozwiązania sprawy społecznej, niezbędne. Przyszłości pozostało te ogólne zarysy wypełnić szczegółami i w czyn wprowadzić. Najważniejszą jest myśl przewodnia: nie burzyć i niszczyć ustroju społecznego obecnego, ale go wydoskonalić na zasadach sprawiedliwości, harmonii społecznej i miłości. Nie rewolucyę urządzać jest rzeczą prawdziwego chrześciańskiego demokraty, ale organizować lud pracujący, aby stał się siłą i potęgą, jednakże potęgą, która buduje nie zaś obala. Oparty na zasadach religii, a zorganizowany odpowiednio robotnik sam sobie poradzi, niech tylko państwo mu nie przeszkadza a da mu tę opiekę, jaka mu się należy. Państwo zaś upominane, aby nie przeszkadzało, siła bowiem ludu pracującego wyjdzie państwu na korzyść. Podwaliny więc pod przyszłe państwo demokratyczne ale chrześciańskie położone. Słusznie też uchodzi encyklika Leona XIII z 15 maja 1891 za dokument,

stwarzający podstawy dla demokracyi chrześciańskiej całego świata.

Jak rozwinął się dalszy ruch społeczno-robotniczy na podstawie tej encykliki, to o tem napiszemy w jednym z artykułów późniejszych.

Z Wiedeńskiej Rady państwa.

Zaraz na pierwszem posiedzeniu zeszłego tygodnia rozpoczęły się w izbie posłów rozprawy budżetowe. Stało się to na posiedzeniu we wtorek, 1-go marca. — Rozprawy nie budziły z początku żadnego zajęcia, a to dlatego, że było to pierwsze czytanie budżetu, przy którem głosowania niema żadnego. Budżet, jako przedłożenie rządowe musi być odesłany do komisyi, a dopiero jak stamtąd wróci, zacznie się drugie czytanie, przy którem właściwe dopiero toczą się rozprawy i odbywa się głosowanie.

Rozprawianie więc przy pierwszem czytaniu jest zbyteczne i dowodzi, że posłowie nie umieją obchodzić się z czasem i że go niepotrzebnie marnują. Pierwszy zabrał głos socyalista Beer. Domagał się on od rządu, aby rząd nareszcie zaczął czynić obstalunki dla państwa po różnych fabrykach i zakładach, w taki bowiem sposób tysiące robotników obecnie bez zajęcia, znajdą zarobek. Socyaliści, to są istotnie paradne figury, z jednej strony domagają się od rządu obstalunków z czem łączy się zarobek dla robotników, z drugiej odmawiają rządowi budżetu, głosują przeciw budżetowi. A coby też było, gdyby spotkał socyalistów taki figiel, żeby budżet przy ich pomocy i za ich namową odrzucono. Wówczas to niebyłoby obstalunków, jeszcze więcej robotników pozostałoby bez chleba. Kto zaś byłby temu winien? Oczywiście socyaliści, gdyby się to stało, to dopiero poznałby lud robotniczy, jakich ma obrońców. Socyaliści jednak wiedzą dobrze, że są inne stronnictwa, które właśnie ze względu na ludność niedopuszczą, aby budżet przepadł, oni więc mogą tanim kosztem zabawiać się w opozycyę. Niechaj jednak czytelnicy moich sprawozdań w „Prawdzie" wiedzą, że postępowanie socyalistów w sprawie budżetu nie jest niczem innem, jeno komedyą.

Drugi zabrał głos niemiecki narodowiec, Dr. Sylwester i zaprezentował niejako izbie swój wielki świeżo upieczony żydowsko-niemiecki klub. Raczył nawet oświadczyć łaskawie parlamentowi, że liberały niemieckie, pomimo, że połączywszy się w jeden klub, są teraz tacy wielcy mocarze, że mogliby wszystko do góry nogami poprzewracać, to oni jednak tego nie uczynią i są gotowi nawet wspólnie z innemi stronnictwami pracować.

Po Sylwestrze zabrał głos czeski radykał Baksa i domagał się zmiany całego systemu rządowego.

Najważniejszą jednak w pierwszym dniu rozpraw była mowa chrześciańsko-społecznego posła Schachingera. Zwrócił on uwagę na przerażający wzrost wydatków państwowych, przemawiał za sprawiedliwym rozdziałem podatków, wziął w obronę przed zbytniem przeciążeniem stan średni i rolnictwo, wreszcie — co mu się jednak, mówiąc nawiasem, nie bardzo udało — wystąpił przeciw parlamentaryzującyi gabinetu a oświadczył się za ministerstwem urzędniczem. W dalszym ciągu przemawiali jeszcze socyalista Czerny, który napiętnował oszukańcze praktyki dyrektora Kestranka z Pragi na szkodę robotników i chrześciańsko-społeczny Berger, który położył znowu szczególny nacisk na doprowadzenie do skutku stanowczej zmiany regulaminu, obecny bowiem obowiązuje tylko do końca bieżącego roku.

Po przerwie rozpoczęły się rozprawy nad nagłym wnioskiem Słowianina Grafenauera. Pisałem o tym wniosku już w mojem poprzedniem sprawozdaniu, nie będę się tu więc obszerniej nad tem rozwodził. Wspomnę więc tylko krótko, że przy tej sposobności wyszła na jaw jedna bardzo ciekawa sprawa. Oto niemiecki liberał Dobernig przyznał się, że posłowie niemieccy niejednokrotnie chcąc pozyskać dla siebie głosy słowieńskiej ludności, przemawiają do niej po słowieńsku. — No, nareszcie więc przyznali się do tego, że jak potrzeba, to umieją Niemcy zagadać do Słowian w ich własnym języku, ale pomimo tego równouprawnienia przyznać im nie chcą. Taka polityka nazywa się polityką chytrego wilka, który chąc dostać się do owczarni, w owczą stroi sie skórę.

Drugie ciekawe wyznanie uczynił przy tej sposobności czeski agraryusz Zahradnik. Oświadczył się on przeciw petersburgskim jazdom posła Kramarza, dodając, że taka polityka jego stronników nic nie obchodzi. Czescy agraryusze są i pozostaną szczerymi Słowianami i Czechami, ale równocześnie chcą pozostać także dobrymi Austryakami. Nie we wzajemnych walkach, ale w pokoju, i w pracy braterskiej leży przyszłość ludów Austryi. Co za złote słowa!

Drugie posiedzenie.

odbyło się zaraz w środę, 2-go marca. Posiedzenie to było z tego względu ważne i ciekawe, że pierwszy zabrał głos prezydent ministrów, baron Bienerth i złożył cały szereg oświadczeń, zasługujących na uwagę, wyszły bowiem z ust naczelnika rządu. — Bienerth zapowiedział, że będzie usilnie pracował nad stworzeniem wielkiej większości ze stałym programem pracy. Następnie wyznał, że rozbiciem się ugodowych prób w Czechach, nie czuje się wcale zniechęconym, według jego zdania, nastąpiło wzajemne zbliżenie się obu walczących obozów, obie strony uznają potrzebę dalszych rokowań. W dalszym ciągu podniósł prezydent ministrów z naciskiem potrzebę doprowadzenia do skutku powszechnego ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy. W związku z tem musi jednak być przeprowadzone uporządkowanie finansów państwowych. Budżety wszystkich państw przechodzą obecnie chwile krytyczne. Wydatki rosną w sposób szybki, trzeba więc myśleć także o zwiększaniu dochodów. Bienerth zwrócił słusznie uwagę na tę niewłaściwość, że posłowie myślą tylko o tem, aby mnożyć wydatki, troskę zaś skąd brać na pokrycie, pozostawiają rządowi; skoro zaś rząd domaga się nowych podatków, to posłowie się temu opierają. Rząd przedłożył plan finansowy, parlament musi się zdobyć na odwagę i zabrać się do pracy nad nim. Co zaś jest najważniejsze, trzeba myśleć o oszczędnościach. Najskuteczniejszą oszczędnością byłoby uproszczenie administracyi państwowej. Bienerth zapowiedział utworzenie osobnej, cesarskiej komisyi, która zajmie się opracowaniem odnośnych projektów. Śliczna to zapo-

wiedź, oby tylko nie skończyła się na komisyi i na projektach, jak w roku 1884. Bardzo też mądrą rzecz powiedział jeszcze prezydent ministrów tj., że rząd nie dopuści jednostronnych wpływów partyjnych na administracye państwa. Było to widocznie wypite do byłego ministra Schreinera, a zdaje się skierowane także przeciw żydowsko-liberalnym Niemcom. Napadli oni bowiem w ostatnich czasach na ministra oświaty hr. Stürgkha, należącego do ich obozu, za to tylko, że chciał być ministrem bezstronnym i nie chciał zgodzić się na krzywdzenie Słowian i na dokuczanie katolikom.

Po ministrze zabrał głos znany Dr. Kramarz. Dziwny to zaiste człowiek ten Dr. Kramarz. Widocznie bardzo madry i uczony, ale przecież w jego myślach i uczuciach panuje pomimo tego zamęt wielki. — W uczuciach waha się między miłością wolności i miłością swojego narodu, a miłościa do Rosyi i do panslawizmu. Swoje jazdy do Petersburga usprawiedliwiał jako niewinną zabawkę, pozbawioną politycznego znaczenia. W myślach zaś jego widoczne wahanie się między uprzedzeniami do kościoła a niechęcią do socyalizmu. — Czego właściwie Kramarz chce, trudno zrozumieć. Chyba szyzmy! Zdaje się, że to jest jego ulubione dzieciątko. Przebija to widocznie z takiego np. powiedzenia jego: „Jeżeli chce się nieść na Bałkan zamiast Chrześciaństwa, katolicyzm, to zamieni się tylko jarzmo tureckie na inne jarzmo". Takie porównanie jest wprost oburzające! Czy p. Dr. Kramarz jest może na tyle naiwny, że przypuszcza, iż knutem rosyjskim wsparta szyzma, byłaby lepsza? A dr. Kramarz nie jest tak głupi, on wie dobrze, co wyprawiają Moskale z katolikami i Polakami, ale Dr. Kramarz jest wrogiem katolickiego Kościoła i dlatego świadomie prawdę ukrywa i fakta przekręca.

Po Kramarzu przemawiał Niemiec Stölzel, potem znowu Czech Stanek, wreszcie Schoepfer, chrześciańsko-społeczny. Ta ostatnia mowa odbijała znowu w sposób nader korzystny od poprzednich, a szczególnie od bałamutnej, a dla Kościoła nienawistnej mowy Kramarza. Schoepfer z zapałem podniósł hasła chrześciańskiej-demokracyi. Uzdrowienia życia społecznego spodziewa on się tylko wówczas, jeżeli praca wszystkich w jeden bratni złączy się związek. Prawdziwymi wrogami ludzi są tylko ci, którzy nie pracując, napychają sobie kieszenie; niech rząd w swoich planach finansowych zaglądnie tylko do kieszeń wielkich kapitalistów, a znajdzie tam dosyć na pokrycie potrzeb państwowych. Kto nie pracuje, kto tylko używa i wydaje, ten niech i dla państwa nie żałuje, gdyż on i tak więcej niż inni od państwa potrzebuje.

Na zakończenie rozpraw budżetowych w tym dniu, rozegrała się jeszcze bardzo zabawna scena: Zabrał głos żyd syonista Stanel i zaczął narzekać, że w budżecie nie ma nic dla żydów (biedaki!) dalej, że w Galicyjskich urzędach nie ma ani jednego żydka. Na to odezwał się były minister Korytowski: „Ale meszumodim jest dosyć". Meszumodim po żydowsku nazywają się przechrzty. Pan Korytowski niewątpliwie coś o tem wie. Skoro więc to powiedział, powstał w izbie śmiech powszechny. A Stanel zgłupiał! Przekonał się bowiem, że ludzie wiedzą o tem, ilu jest między żydami jednostek takich, które dla karyery i gescheftu gotowi są poświęcić nawet swoje uczucia religijne. Oczywiście czynią to oni tylko pozornie, większa bowiem część wychrztów nie przestają być żydami i zasilają tylko obóz bezwyznaniowców.

Po przerwie radzono w dalszym ciągu nad nagłością wniosku Grafenauera. Niemieckie radykały napadły przy tej sposobności w bezczelny sposób na księży katolickich, powstała kłótnia między tymi Niemcami a Czechem Zahradnikiem, aż nareszcie przewodniczący posiedzenie zamknął.

Trzecie posiedzenie

zeszłego tygodnia odbyło się w czwartek. Pierwszy zabrał głos socyalista Rusin Wityk. Mówił o szpiegach rosyjskich w Galicyi, przerywał mu zaś ciągle moskalofil Marków i powiedział między innemi, że Polacy uprawiają szpiegostwo w wyższym stopniu, aniżeli rusińskie Moskalofile. Na to odpowiedział mu znakomicie Wityk, że u innych narodów szpiegami się gardzi i do kozy ich się zamyka, zaś u Starorusinów tacy, jak Dudykiewicz i Hlibowicki, powszechnem cieszą się szacunkiem. Oto na czem polega różnica między narodem, uznającym honor i sumienie, a między stronnictwem szubrawców.

Przemawiali potem jeszcze: jeden niemiecki radykał i socyalista, aż zabrał nareszcie głos prezes Koła polskiego Głąbiński. Powtórzył on tylko i omówił to, co znajduje się już w uchwalonej poprzednio rezolucyi Koła polskiego. Oprócz tego mówił jeszcze o finansach państwa i krajów, żądając ich uzdrowienia. Zakończył postanowieniem szeregu żądań i oświadczył się za utworzeniem stałej większości pracy.

Po Głąbińskim przyszedł do głosu socyalista Daszyński, wystąpił ostro i cięte przeciw Kramarzowi i wykazał, jaką komedyancką grę prowadzi ten zwolennik Rosyi. Rosya gnębi Słowian u siebie, a na zewnątrz bawi się w ich opiekunkę. Mowa Daszyńskiego byłaby istotnie dobre po sobie pozostawiła wrażenie, gdyby nie druga jego część, w której ten niepoprawny warhoł napadł na Koło polskie, za co? za politykę Koła wobec Rusinów. Szkoda zaiste, że ten przewrotny człowiek, posiada sporo zdolności, a przytem i polskie nazwisko.

Po Daszyńskim przemawiało jeszcze dwóch Kroatów z Dalmacyi. Skarżyli się na upośledzenie tego kraju i zaczepiali konstytucyę nadaną Bośni i Hercegowinie przedstawiając ją jako monstrum, a sejm przyszły bośniacki jako pośmiewisko. Ich sąd był oczywiście stronniczy i niesłuszny. Konstytucya bośniacka odpowiada bowiem zupełnie potrzebom ludności. Wybrano potem jeszcze mówców generalnych za budżetem Kunschaka, przeciw Ukraińca Lewickiego, poczem przyszedł znowu pod obrady wniosek Grafenauera. Zakończyło je głosowanie, odrzucające nagłość wniosku, oświadczyło się bowiem 132 za nagłością, a 137 głosów przeciw. Głosowanie było z tego względu ciekawe, że poraz pierwszy stanęły tu naprzeciw siebie dwa wielkie solidarne obozy: z jednej strony wszyscy Słowianie, nie wyjmując Polaków i Rusinów za nagłością, wszyscy zaś Niemcy przeciw. Nawet socyaliści podzielili się na grupę słowiańską i niemiecką, 15 Słowian głosowało za nagłością, zaś 20 Niemców przeciw. Słowianie upadli, niczego to jednak nie dowodzi, na posiedzeniu było bowiem

wszystkiego 269 obecnych posłów na 516, a więc zaledwo połowa wszystkich.

Posiedzenie w piątek, 2-go marca.

Na tem posiedzeniu przemawiali jeszcze obaj mówcy generalni. Kunschak powiedział wiele rzeczy bardzo rozumnych i trafnych. Lewicki zaś narzekał jak zwykle niby na ucisk Rusinów przez Polaków i domagał się równouprawnienia. Po odesłaniu budżetu do komisyi, przyszedł pod obrady nagły wniosek, dotyczący opłat od żeglugi na Dunaju, odesłano go do komisyi. Sprawa ta mało nas obchodzi, nie widzę więc powodu do rozpisywania się o niej i na tem kończę moje dzisiejsze sprawozdanie. Wspomnę zaś jeszcze na końcu

Godne uwagi posiedzenie izby panów z 2 marca.

Na posiedzeniu tem była do załatwienia ustawa o kontyngiencie rekruta. Przy tej sposobności wygłosił hr. Latur mowę, która wielu członków izby panów, jeżeli wogóle są jeszcze między nimi ludzie zdolni do żywszych uczuć, głębokiem przejąć musiała oburzeniem. Hr. Latur należy widocznie do biurokratów starego niemiecko-austryackiego typu. Zdaje mi się, że to właśnie jego ojca lud w Wiedniu powiesił na latarni podczas rewolucyi roku 1848. Niczego oni nie nauczyli się i nic nie zapomnieli. Hr. Latur wywlókł w sposób możliwie najniezgrabniejszy krwawe widmo walk z Węgrami z roku 1849 i powiedział, że zawarcie sojuszu z Rosyą powinno być dla Austryi potrzebą serca z wdzięczności za dobrodziejstwa wyświadczone Austryi przez Rosyę, gdy przyszła jej przeciw Węgrom z pomocą. Na tę mowę odpowiedział mu z Polaków jeden Piniński, nie uczynił tego jednak tak, jakby to było uczynić należało, za mało w tej mowie było szczerze polskiego oburzenia wystąpił tylko przeciw twierdzeniom Latura, jakoby sojusz z Rosyą był potrzebą serca.

To był o trochę za mało. Zresztą prócz Pinińskiego, nie zerwał się żaden z Polaków do protestu przeciw słowom Latura, żaden nie zwrócił na to uwagi, co Rosya z nami wyprawia i nie zamknął gęby wstrętnemu biurokracie, wołając, że dla Polaków sojusz z Rosyą wcale nie jest potrzebą serca. Przeciwnie!...

Kontyngient rekruta uchwaliła izba panów, a ustawa uzyskała już nawet cesarską sankcyę, tak, że pobór rekruta mógł się zaraz rozpocząć.

Poradnik dla pytających.

Kto pyta — nie błądzi.

Pytanie: Testamentem ojca otrzymałem spadek bardzo mały w stosunku do całego majątku ojca i do poszczególnych części, jakie moi bracia i siostry dostali; od śmierci ojca upłynęło już 18 lat; czy mogę teraz żądać od braci, by mi spłatu przyczynili?

Odpowiedź: Niemożna, bo już sprawa przedawniona. Testament można tylko w 3 latach unieważnić; po upływie tego przeciągu czasu testament staje się ważnym.

W tym wypadku mogłoby rodzeństwo tylko dobrowolnie przyczynić Sz. Panu spłatu, lecz sądownie nie może być do tego zmuszonem.

Pytanie: Mam dwie pary bliźniąt, wszyscy chopcy; ludzie mówią, że gdybym się starał, otrzymałbym dla nich pensye od rządu; lecz nie wiem, gdzie i jak się mam starać.

Odpowiedź: Rząd nigdy nie udziela podobnej pensyi i ludzie wprowadzają w błąd Szan. Pana.

Stosownie do obietnicy danej naszym czytelnikom zamieszczamy już dzisiaj odpowiedzi na pytania, dotyczące tego największego skarbu, jakim jest zdrowie. Odpowiedzi te, ułożone przez dra med. Stanisława Breyera (Kraków, Wolska l. 28), autora znanych dzieł popularno-lekarskich, będą miały przedewszystkiem na celu szerzenie zdrowych pojęć o powstawaniu chorób i leczeniu ich naturalnymi środkami domowymi. Rozumie się samo przez się, że choroby ostre, ciężkie, zagrażające życiu, wymagają zbadania lekarskiego i listownie leczyć się nie dadzą.

Czytelnik z Krakowa. Łupieże na głowie można się pozbyć, myjąc głowę raz lub dwa razy na tydzień letnią wodą z sodą i nacierając potem spirytusem, w którym moczono rozmaryn. — N a b e z s e n n o ś ć w s k u t e k z d e n e r w o w a n i a należy na noc wypić ½ szklanki kwaśnego mleka; nadto wykręcić w chłodnej wodzie większy ręcznik i owinąć się nim wokoło piersi; na wierzch koszula. Unikać mocnej kawy, trunków, większej ilości mięsa; wieczerzę jeść najpóźniej na 3 godziny przed położeniem się do łóżka. Pić herbatkę z krwawnika i anyżu.

Młody prem. z Choczni. Krosty owe powstają często z powodu ostrych potraw, trunków, mocnej kawy. Pić dla oczyszczenia krwi maślankę, kwaśne mleko, a zwłaszcza herbatkę z bratków. Twarz myć mydełkiem siarkowem.

J. B. z Wydrzny. Doskonałem lekarstwem na zęby jest płukanie herbatką z mięty i szałwii (równe części).

M. O. Siemień. Na kaszel dawać dziecku osłodzoną herbatkę z babki i ślazu lub podbiału.

Czytelnik w Żywcu. Trzeba nas zbadać w szpitalu w Żywcu, a potem tu donieść, a wtedy wskażemy środek odpowiedni.

Czytelnik z Pisarzowy. Na świąd nóg kąpać je w wywarze z prochów z pod siana z małą ilością soli. Nacierać wodą karbolową.

St. Wierz. Spalanie róży należy do nieszkodliwych zresztą przesądów. Unikać ostrych maści, mydeł, trunków, kawy, korzeni. Twarz lekko nacierać dobrą oliwą lub śmietanką, a dla wzmocnienia skóry pić przez dłuższy czas herbatkę z bratków i skrzypu (chrzęści), 5 szczypt bratków i jednę szczyptę skrzypu zalać kwaterką wrzącej wody, gdy naciągnie osłodzić i wypić codziennie raz lub dwa razy.

Fr. Pror. Bez zbadania lekarskiego nic poradzić nie możemy.

Jan R. Na tego rodzaju ból głowy pić przez czas dłuższy herbatkę z mieszaniny mięty, jałowcu, bzu, rumianku i centuryi. Dużą szczyptę zaparzyć kwaterką wrzącej wody, osłodzić i pić dwa razy dziennie.

Czytelnik „Prawdy“. Na owe krosty u syna należy przez czas dłuższy pić herbatkę z mieszanki bratków, kotków chmielu i liści orzecha włoskiego.

Nadto co kilka dni zażyć ½ małej łyżeczki fiakierskiego proszku (w aptece takowego dostać można).

Czytelnik „Prawdy“. Na ból nogi i obrzęk powyżej kostki dobrze jest kąpać nogę w odwarze z prochów z pod siana, a potem smarować ku górze masłem. — Osłabione oczy obmywać herbatką z kopru albo czystym spirytusem, w którem namoczono sproszkowane nasienie kopru (na 2 łyżki spirytusu ½ łyżki kopru).

Jackowiak Bł. Na kurzą ślepotę i oczy osłabione, obmywać jak podaliśmy powyżej. Nadto przez czas dłuższy jeść wątrobę i przykładać płatki z wątroby na oczy. W dni słoneczne i śnieżne trzeba koniecznie nosić ciemne okulary.

K. J. Trzeba w tym przypadku zastosować się do rady lekarza i okulary kupić. Można je dostać w Krakowie u Zieleńskiego, Rynek główny. Zresztą oczy obmywać jak powyżej (patrz: Czytelnik „Prawdy“).

Krwotok z nosa u krwistych nieszkodliwy. U osłabionych należy zapobiegać pijąc przez czas dłuższy ciepłą herbatkę ze skrzypu (chrzęść) i przepłukując nią nos (zimną). Nadto trzeba brać kąpiele nożne gorące z ługiem i solą.

Czytelnik z Lgoty. Na t. zw. chorobę angielską u dzieci należy kąpać je w sianie, wynosić na słońce, dobrze odżywiać zwłaszcza tłustem mlekiem; nadto podawać zupkę z odwaru z otrąb (można z mlekiem), żółtka z jajek, ugotowane twardo i roztarte, a jako lekarstwo podać raz na dzień na koniec małego nożyka doskonale sproszkowanej i roztartej z cukrem skorupki z jajka.

Ad. G. w Żabnie. Reumatyzm powstaje najczęściej z przeziębienia. Zaniedbany może wywołać ciężkie zmiany nawet w organach wewnętrznych. Owe środki, o które Szan. Czytelnik zapytuje, tak zachwalane, są prawie zawsze bez wartości. Zewnętrzne do smarowania sprawiają niekiedy ulgę, lecz choroby nie leczą. Jad pszczół jest środkiem dobrym, lecz trzeba go rozcieńczyć bardzo spirytusem (jedna pszczoła na kwaterkę) i zażywać z tego po parę kropli; lekarstwa tego używa metoda lecznicza, zwana homeopatyą, od dawna. Gorąco polecamy na reumatyzm wywar z korzonków rośliny zwanej Wilzina, po łacinie Ononis spinosa (dostanie się jej w składzie aptecznym). Gotuje się 10 gramów na litr wody i pije parę razy dziennie po szklance ciepłej przez czas dłuższy. Skutkuje również wywar z łupin fasoli (szablak), nadto ciepłe kąpiele z siana i smarowanie jakimkolwiek tłuszczem.

Od Redakcyi. Do listów z pytaniami prosimy dołączyć marki. Na pytania bowiem, których nie możemy zamieścić w „Prawdzie“ — damy odpowiedź listem.

Co słychać w świecie?

ROSYA.

= (Rosya a Austrya.) „Nowoje Wremia“ pisze, że politycy niemieccy sprzeciwili się wszelkim usiłowaniom Austryi, które miały na celu porozumienie austryacko-rosyjskie. Dziś austryacki minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal przekonał się — pisze „N. Wr.“ — że Niemcy nie chcą słyszeć o porozumieniu między Austryą a Rosyą. „N. Wr.“ jest z tego powodu niezwykle „zadowolona“ i „raduje się“, że nie przyjdzie do porozumienia i że Niemcy w tym kierunku oddały wielką przysługę Rosyi.

= W Dumie rosyjskiej przemawiał imieniem Koła Polskiego na ostatniem posiedzeniu poseł Świerzyński. Stwierdził on, że polityka rosyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, mimo manifestu wolnościowego, dąży do podrywania podstaw życia narodu polskiego. Zakończył, że Koło Polskie głosować będzie przeciwko wydatkom ministerstwa spraw wewnętrznych, ażeby tem dać wyraz swemu stanowisku wobec rządu.

BELGIA.

— Król Leopold był posiedzicielem wyłącznym państwa wielkiego w Afryce środkowej: Kongo. Z tego kraju ciągnął wielkie zyski. Przed śmiercią oddał państwo Kongo na mocy kontraktu Belgii. Utworzył jednak wielką spółkę akcyjną, aby zyski dalej ciągnąć — a Belgia miała przedewszystkiem dbać o spokój w Kongo, to znaczy: mieć wydatki. Izba posłów obradowała w tych dniach nad fundacyą koburską króla Leopolda, w której znaleziono papiery wartościowe na sumę 23 milionów franków. Minister sprawiedliwości oświadczył, że zażądał dla Belgii akcye Konga. Minister dla kolonii przyznał, że przy oddawaniu Belgii Konga został w błąd wprowadzony. (Wielkie poruszenie.) Jeżeli przed zaborem Konga podał niezgodne z prawdą szczegóły, jak to się obecnie okazało, to uczynił w dobrej wierze, ponieważ urzędnicy badali księgi i tak mu powiedzieli, jak w parlamencie oświadczył. Pokazuje się, że Belgia z państwa Kongo tymczasem nie będzie miała zysków, ponieważ najlepsze przedsiębiorstwa znajdują się w ręku spółki akcyjnej, której udziały są w ręku prywatnych ludzi. Ci bądź dostali akcye od zmarłego króla, bądź je kupili od niego.

ANGLIA.

— Kto zwycięży w polityce wewnętrznej? Czy konserwatyści, czy liberałowie. Zdaje się, że pierwsi. Słychać, że konserwatyści zapewnili sobie poparcie stronnictwa pracy i narodowców irlandzkich. Nabiera to wielkiego znaczenia, zwłaszcza gdy na porządku dziennym znajduje się sprawa zaprowadzenia w Anglii ceł ochronnych. Według ogólnego przekonania, porozumienie to wskazuje, że dni ministerstwa Asquitha są policzone, i że rządy obejmą konserwatyści, którzy nieomieszkają wprowadzić w życie ceł ochronnych, wymierzonych w pierwszym rzędzie przeciwko Niemcom. Jeden z wybitnych kupców wyraził przekonanie, że wprowadzenie tych ceł przez Anglię równałoby się klęsce handlu niemieckiego gorszej od przegranej wojny.

— Wobec budowy nowych niemieckich okrętów gazety napominają rząd, aby dbał o należyte uzbrojenie Anglii. Słowa kanclerza niemieckiego mogą uspokoić przed obawą, że Niemcy mają złe, wojownicze zamiary, ale mimo tego trzeba dbać o budowę floty, a może po wybudowaniu uchwalonych już okrętów, dojdzie do porozumienia między Niemcami a Anglią, i oba państwa zaprzestaną gwałtownego zbrojenia.

— Król Edward przybył w poniedziałek do Paryża.

JAPONIA.

— Japończycy rozpoczynają budowę olbrzymiego portu z twierdzą pierwszej klasy, zaopatrzoną w niezwykle silne fortyfikacye, w porcie koreańskim Czin-hai. Na uzbrojenie twierdzy przeznaczono 10 milionów jen.

CHINY.

— Mocarstwa wtrącają się do spraw Chin w sposób ostry. Poseł rosyjski wręczył rządowi chińskiemu plan, dotyczący budowy nowych kolei w Chinach. Rosya zgadza się na budowę kolei, ale pod warunkiem, że nie będą one zagrażały granicy rosyjskiej, dlatego zamiast szkodliwych dla Rosyi kolei Cyn-Czau, Rosya chce budowy kolei Kalgan-Urga-Kiachta.

Gdyby tak Chiny zrobiły to, co czyni wobec nich Rosya, toby pewnie do wojny doszło.

STANY ZJEDOCZONE.

— Flota amerykańska. W Waszyngtonie na posiedzeniu komisyi marynarki sekretarz oświadczył, że będzie prosił Izbę o upoważnienie do rozpoczęcia w r. 1911 budowy okrętu o pojemności 32 000 ton. Koszta wyniosą 18 milionów dolarów. Komisyę zawiadomiono, że Japonia już rozpoczęła budowę dwóch okrętów tych rozmiarów.

ROZMAITOŚCI.

Kalendarzyk. Niedziela, 13-go: Katarzyny p. i Krystyny. — Poniedziałek, 14-go: Leona b. m. i Matyldy kr. — Wtorek, 15-go: Klemensa Hofb. i Longina. — środa, 16-go: Cyryla b. i Hilarego b. m. — Czwartek, 17-go: Gertr. Patryka i Józ. z Ar. — Piątek, 18-go: Gabryela i Cyryla. — Sobota, 19-go: Józefa obl. N. M. P. i Amanc. Długość dnia: 11 godz. i 36 minut.

* **W Redakcyi** „Prawdy" nabyć można: **Ilustrowany Przewodnik po Brazylii.** Uzupełniony słownikiem polsko - portugalskim. Cena wraz z przesyłką poczty 80 halerzy.

Mały tłumacz polsko-francuski dla użytku udających się na robotę do Francyi. Cena wraz z przesyłką poczty 80 halerzy.

Poradnik dla robotników udających się na obczyznę. Cena wraz z opłatą poczty 40 halerzy.

Wskazówki dla udających się do Ameryki i rozmówki polsko-angielskie. Cena wraz z opłatą poczty 60 halerzy.

Słowiczek polsko - niemiecki dla użytku robotników, udających się do Niemiec. Cena wraz z opłatą poczty 50 halerzy.

Przy zamówieniu należy zaraz posyłać pieniądze — inaczej zamówienie nie będzie uwzględnione.

* **Kalendarz „Prawdy"** na rok 1910 mamy jeszcze w zapasie. Oprawny wraz z przesyłką 60 halerzy, nieoprawny 50 hal. Kto tedy kalendarza nie ma, niechże sprowadzi sobie nasz kalendarz. Jest w nim co poczytać, bo piękne ma artykuły. Co się zaś tyczy jego zewnętrznego wyglądu — to niezaprzeczenie jest najpiękniejszym kalendarzem a bajecznie tanim. W każdym egzemplarzu znajduje się **dodatek: obraz kolorowy „Pan Jezus w Ogrójcu"**, kalendarz ścienny i kalendarz kieszonkowy. Ten kalendarz powinien się znajdować w każdym domu.

* **Zbiorek Modlitw**, książeczka do modlenia dla dzieci. Jest to przepięknie wydana książeczka, bogata w modlitwy i pieśni. Format bardzo dogodny, a oprawa mocna i piękna. Słowem lepszej książeczki dla dzieci nie ma nad tę. Kosztuje: 40 halerzy oprawiona w płótno; 60 halerzy oprawiona w płótno i ze złoconym brzegiem; 80 halerzy oprawiona w półskórek; 1 koronę oprawiona w skórę i złocona na brzegach.

* **Św. Augustyn**, największy z filozofów chrześcijańskich. Jest to pierwsze dziełko z wydawnictwa popularno - naukowego, prześlicznie napisane, przez profesora Wszechnicy Jagielońskiej M. Straszewskiego. Książeczka oprawiona kosztuje wraz z przesyłką poczty 60 halerzy.

* **Ofiara wódki.** Marcin Dzioba, 33-letni wyrobnik, mieszkający przy ul. Blich w Krakowie, wrócił onegdaj w nocy mocno podpity do domu. Chcąc załatwić jeszcze jakąś sprawę, wyszedł na ganek pierwszego piętra, ale tam tak mu się pomyliło, że zleciał na podwórze i potłukł się srodze. Wezwano doń Pogotowie, które go przeniosło do mieszkania i opatrzyło ciężkie obrażenia, jakich doznał przy upadku.

* **Zabawa — smutno się skończyła.** Onegdaj po południu wezwano Pogotowie na dworzec kolejowy w Krakowie, gdzie znajdował się A. Grudniak, 24-letni robotnik z kopalni w Jaworznie, przywieziony stamtąd w groźnym stanie. Został on podczas zabawy w karczmie tak poczęstowany nożem w brzuch przez jednego z serdecznych druhów, że wnętrzności wyszły mu na wierzch. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

* **Lichwa.** Pod zarzutem uprawiania lichwy aresztowała krakowska dyrekcya policyi 64-letniego Izaka Engelsteina. Od pewnego czasu zauważono, że wśród niższych funkcyonaryuszy tutejszej stacyi kolei Północnej, podurzędników, dziennych pisarzy, rozwija Engelstein lichwiarską działalność. Zaczęto śledzić tę działalność i zebrano fakta niesłychanego wyzysku. Według zebranego materyału, Engelstein pożyczał drobne kwoty od 20 do 100 kor. na miesiąc, dwa tygodnie lub tydzień i pobierał od pożyczonych kwot procenty, dochodzące od 400, 500, 600, 800 do 1 000 od sta. Pożyczył n. p. 30 kor. na miesiąc; dłużnik musiał zapłacić 35 kor. Były wypadki, że dłużnicy za 64 kor. płacili 90, za 50 kor. 75, za 10 kor. 25, za 20 kor. 30. Pożyczki zaciągane były w przeważnej części wypadków na niezbędne wydatki, jak choroba dzieci lub żony, kupno ubrania, zapłatę czynszu itd. Po zebraniu licznych faktów lichwy i ustaleniu cyfr pobranych przez Engelsteina procentów, zarządzono dzisiaj rano jego aresztowanie i odstawienie do aresztów policyjnych pod Telegrafem, gdzie przeprowadzone będzie dalsze dochodzenie, poczem Engelstein odstawiony będzie do sądu karnego pod zarzutem występku lichwy. Aresztowanie Engelsteina wskazuje, że byłoby pożądanem utworzenie kasy pożyczkowej dla niższych funkcyonaryuszy, któraby im spieszyła z pomocą w razie wypadku lub nieszczęścia, ratując ich przed lichwiarzami.

* **Wielki pożar.** W Chrzanowie wybuchł onegdaj groźny pożar i około 60 zabudowań gospodarskich, przeważnie stodół obrócił w perzynę. Ogień ten wybuchł w jednej ze stodół położonych obok

drogi, wiodącej do wsi Balin. Szkoda wynosząca przeszło 200 tysięcy koron, była tylko częściowo ubezpieczona. W akcyi ratunkowej brały udział ochotnicze straże pożarne z Chrzanowa, Trzebionki i innych gmin sąsiednich.

* **Baczność przed zabobonem.** Od pewnego czasu krążą wśród ludzi tak w mieście jak i po wsiach t. zw. cudowne, niezawodne modlitwy. Trudnoby w to doprawdy uwierzyć, a jednak mamy dowody w ręku, że ten uporczywy zabobon utrzymuje się ciągle w płytkich i ciasnych głowach niektórych osób. Kilka takich cudownych modlitw doręczył naszej Redakcyi pewien poważny nasz czytelnik, który od czasu do czasu otrzymuje od różnych osób na pocztówkach bez podpisu podobne modlitwę przepisać w dniu odebrania i przez następ-krótkiej 3-wierszowej, zresztą poprawnej modlitwie do P. Jezusa następuje tajemnicza uwaga, posiadająca znamiona pospolitego zabobonu: „Proszę tę modlitwę przepisać w dniu odebrania i przez następnych ośm dni odpisywać i wysyłać znajomym z tą samą prośbą. Proszę uważać, co się stanie dnia dziesiątego. Zapewnione jest temu, co to czyni, że wielka go radość spotka! Podczas pisania proszę uważać i myśleć o najbliższej dla siebie osobie, lub o tem, do czego tej łaski potrzeba. Podpisywać tego niewolno! Proszę szerzyć, nie przerywać!" Szanownych Czytelników naszego pisma prosimy, by tego rodzaju modlitwy bezwzględnie tępili, a ich zwolenników pouczali, że szerzenie tej niemądrej, bałamutnej literatury jest według nauki Kościoła grzechem, a przytem dowodem płytkiego wykształcenia i grubej nieznajomości katechizmu. Ci, którzy szerzą podobny zabobon, niechaj o tem nie zapominają, że prawdziwej pobożności wyrządzają niedźwiedzią przysługę, że nadto oszczercom socyalistycznym dostarczają pozorów do odgrzewania bezdennie głupich zarzutów i frazesów o ciemnocie klerykałów i o ogłupianiu mas ludowych przez Kościół.

* **Tajemnicze zajście na pograniczu.** W sobotę ubiegłą wieczorem, w miejscowości pogranicznej Bobrku, zastrzelono w sposób podstępny hospicyenta straży skarbowej Jana Wadowicza. Wadowicz był w towarzystwie strażnika, Edwarda Jaklińskiego. Na miejsce wypadku zjechała w niedzielę komisya sądowa, na polecenie której aresztowano Jaklińskiego, jako podejrzanego o morderstwo i przewieziono go do Krakowa. Jakliński tłómaczy się, że w chwili strzału był oddalony od Wadowicza; usłyszawszy huk pospieszył na miejsce, gdzie leżał ranny. Skąd padł strzał, Jakliński podać nie może. Do Wadowicza nie miał złości i żył z nim na dobrej stopie. Na miejsce po strzale pospieszyła straż pograniczna rosyjska. Śledztwo w toku.

* **Z Zakopanego piszą nam:** Niezwykle podniosłą uroczystość obchodzono w Zakopanem dnia 4 b. m. Oto w miejscu dawnej plebanii, przy ulicy ks. Kaszelewskiego, stanął wspaniały, obszerny budynek, mieszczący: „Imienia Piusa X Zakład i Ochrona dla dzieci pod wezwaniem św. Kazimierza". Jest to dzieło znanego ze swej gorliwej i pełnej poświęcenia działalności, ks. prałata K. Kaszelewskiego. Zakład ten oddany pod opiekę i kierownictwo SS. Felicyanek, mieści w sobie ochronę dla małych dzieci, szkołę szycia i internat dla 12 sierót opuszczonych. W dniu 4 bm. jako w dniu patrona tego Zakładu, ks. prałat Kaszelewski dokonał aktu poświęcenia całego domu i kaplicy, w której odprawił pierwszy raz najśw. Ofiarę. Następnie w gorącem swem przemówieniu dziękował za poparcie materyalne licznie zgromadzonym parafianom i wskazał na szczytne cele, jakie ma przed soba Zakład. Oby pragnienia i marzenia te spełniły się, oby ten Zakład przyczynił się do odrodzenia moralnego tej miejscowości. Po skończonej uroczystości poświęcenia, wszyscy obecni udali się do obszernej sali ochrony, gdzie odbył się popis dzieci, składających swemu pasterzowi i dobrodziejowi życzenia z okazyi jego imienin. Wszystkich za serce porywały i podobały się ogólnie występy i deklamacye malców, świadczące o wydatnej i gorliwej pracy SS. Felicyanek.

* **Z Prądnika Czerwonego** piszą nam: W dniu 2 i 3 marca rb. odbyła się wystawa ruchoma Ligi pomocy przemysłowej w budynku szkolnym. Piękne i w pokaźnej liczbie wyroby przemysłu krajowego zajęły jedną, dużą salę szkolną, na stołach z desek wokoło ścian i na środku poustawianych. W pierwszym dniu dzieci szkolne zwiedziły wystawę a w południe zgromadzone w osobnej sali, wysłuchały wykładu, do ich pojęcia zastosowanego o przemyśle i wyrobach galicyjskich. Jakkolwiek na pozór zdawałoby się, że temat nie dla dzieci, to jednak przyznać należy, że prelegent Ligi tak umiał przemawiać do licznie zebranej młodzieży, że nietylko utrzymał słuchaczów w naprężonej uwadze, ale objaśnieniami i demonstracyami bardzo dodatni wpływ wywarł na młodociane umysły. Codzień zaś o godzinie 5 po południu przedstawiano pracę młodzieży i starszych we fabrykach krajowych i zagranicznych w obrazach świetlanych. W dniu drugim o godzinie 7 wieczorem odbył się w i e c dla starszych przy nielicznym udziale jak zwykle w Prądniku, zagajony przez dyrektora szkoły. Na tym wiecu prelegent Ligi, p. Olszewski w odczycie przedstawił obraz przemysłu galicyjskiego od najdawniejszych czasów aż do obecnej chwili. Następnie wybrano komitet z 12 osób złożony, który w miejscu ma popierać cele Ligi. Do komitetu weszli pp.: Wojciech Miętka, dyrektor szkoły, Karol Dettloff, właściciel realności, Gawlik Józef, właściciel realności, Jan Kasprzyk, właściciel realności, Sobieraj Mikołaj, gospodarz, Kowalczyk Jan, właściciel realności, O. Marceli Krak, pełnomocnik OO. Dominikanów, Witold Mackowiak, sekretarz gminy, Olga Hałatek, właścicielka sklepu, Andrzej Sitko, koncesyonowany majster murarski, Romanowski Ludwik, przedsiębiorca, Rothwein Markus, właściciel propinacyi. Wdzięczność i poparcie najsilniejsze należy się Członkom Ligi, którzy z takim trudem i mozołem wędrują po kraju i powiatach, aby zwrócić uwagę wszystkich na to, co kraj nasz posiada, co dotąd zrobił i co zrobićby mógł. Jestto może najrozleglejsze pole do działania i każdy, który tylko krajowi i ojczyźnie służyć chce, powinien popierać jak może dążność Ligi. Kraj nasz Opatrzność bogato uposażyła, ale my nie umiemy z tych bogactw korzystać, nie umiemy je wydobyć, tylko umiemy narzekać na biedę, a tymczasem obcy miliony wywożą z naszego kraju, miliony tu zyskują a my biedę klepiemy co się zowie. Dlaczego? Bo brak zrozumienia własnego interesu, bo brak oświaty, bo brak intenzywnej pracy w każdym kierunku, bo obojtęność na każdym kroku, bo próżniactwu, pijaństwu i sobkostwu jeszcze wielu hołduje

*** Sicz przy robocie.** Do czego doprowadziła łajdacka polityka Trylowskiego z powiatu kołomyjskiego, niech posłuży fakt tak łotrowski, że niema słów na wyrażenie oburzenia. Oto począwszy od miasteczka Zabłotowa aż do Rożnowa w przecięciu trzech mil, banda opryszków hajdamackich powywalała, to połamała wszystkie przydróżne krzyże, tak kamienne jako też i drewniane, przytem bezcześciła przedmioty p. Bogu poświęcone w sposób tak niegodny, że aż strach pomyśleć o tem. Zwalone bowiem krzyże oblano w dodatku ludzkiemi nieczystościami. Od czasu jak Trylowski zaczął tu naród tumanić, od tego czasu zapanowało w całej okolicy złodziejstwo, łajdactwo, niemoralność i bezbożność. W tej sprawie prowadzi sąd powiatowy ścisłe śledztwo i daj Boże ażeby sprawców wykryto. Czytelnik „Prawdy".

*** Straszny wypadek** zdarzył się we Lwowie tymi dniami w fabryce Baczewskiego za rogatką Żółkiewską. 30-letniego woźnicę Łuczka przycisnął wóz do latarni, przyczem został zraniony w nogę. Wezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego a tymczasem ofiarę wypadku pozostawiono losowi. Kiedy pogotowie przybyło na miejsce, Łuczek był już bez życia. Okazało się, że rana, jakiej doznał skutkiem wypadku, była nieznaczna, została jednak przecięta tętnica udowa, a że aż do przybycia pogotowia ratunkowego pozostawiono Łuczka zupełnie bez ratunku, zmarł skutkiem upływu krwi. Jak twierdzą lekarze, podwiązanie rany, a nawet samo przewiązanie jej chustką, byłoby uratowało Łuczkowi życie. I taki wypadek jest możliwy w ogromnej fabryce, gdzie wypadki są na porządku dziennym i gdzie powinny być chyba jakieś środki opatrunkowe i wyszkolone siły ratunkowe.

*** Przerażające cyfry.** W roku ubiegłym 1909 w okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego przybyło 119 adwokatów, w tem 91 żydów, a 23 chrześcian, zatem 76.5 proc. żydów, a 23.5 chrześcian. W dwu pierwszych miesiącach roku bieżącego, t. j. po dzień 27 lutego, przybyło nowych adwokatów piętnastu, w tem dwunastu żydów, a trzech chrześcian, zatem 83.4 proc. żydów, a już tylko 16.5 proc. chrześcian. Wobec tego, że w sądownictwie jest tak wielki brak „narybku" prawniczego, że uważano za stosowne, aż nową ustawę uchwalić, zniżającą czas praktyki sądowej z trzech na dwa lata, że dalej, coraz częściej słyszy się narzekania, że i do namiestnictwa młodzież prawnicza się nie garnie, a przynajmniej nie w tym stopniu, co dawniej — zapytać się godzi, gdzie podziewa się polska młodzież prawnicza po ukończeniu wydziału prawniczego i czemu się właśnie tak a ku wielkiej naszej szkodzie dzieje?

Dla potrzebujących zarobku.

Biuro pośrednictwa pracy w Brodach poszukuje: 6 parobków z rodzinami; 5 fornali z rodzinami; 1 służącego z dobremi świadectwami, zaraz; 1 ucznia do introligatora.

Biuro pośrednictwa pracy w Cieszanowie poszukuje: 1 parobka do koni, 120 kor. i wyżej wedle zdatności i całe utrzymanie; 2 służące do stajni, warunki jak wyżej.

Biuro pośrednictwa pracy w Kałuszu poszukuje: 1 gumiennego, adres: Zarząd dóbr Przyłbice; 2 parobków żonatych, adres: Kintze, Romenów p. Podliski małe.

Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie poszukuje: 26 robotników sezonowych; 19 robotnic sezonowych.

Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 1 parobka, 120 kor. i utrzymanie, adres: Seidler, Lubień wielki; 2 kuferników; 3 czeladników krawieckich; 1 przykrawacza; 1 fryzyera; 1 retuszera; 1 kucharza, adres: Ks. Bazyli Solohub, Tarnawa wyższa via Sambor; 40 kucharek i służących do wszystkiego; 20 pokojówek; 20 nianiek; 4 chłopaków do ślusarza; 1 chłopaka do handlu korzennego, adres: A. Tomaszewski, Drohobycz; 1 praktykanta do sklepu galanteryjnego; 4 ucznia do cukierni.

Biuro pośrednictwa pracy w Myślenicach poszukuje: 3 dziewczęta folwarczne po 120 koron; 1 czeladnika krawieckiego, zaraz; 1 sztangreta.

Biuro pośrednictwa pracy w Oświęcimiu poszukuje: 1 pisarza gospodarskiego; 1 dziewczynkę do krów; 1 pasterkę do krów, 60—80 kor. i utrzymanie; 3 dziewczęta do krów, 90—100 kor.; 3 dziewczęta do krów i do wszystkiego, 160 kor., przy dobrem prowadzeniu 200 kor. i utrzymanie; 6 dziewcząt robotnic, od 15 marca lub 1 kwietnia, po 180 k. i wikt na czas do 1, XI.; 1 czeladnika rymarskiego; 2 służące do posług domowych, z nich jedna dziewczyna 120 kor. i utrzymanie, zaś druga 12—14 kor. miesięcznie i utrzymanie; 1 chłopaka do nauki kominiarskiej.

Biuro pośrednictwa pracy w Sanoku poszukuje: 1 dozorcę do robót polnych i inwentarza roboczego; 4 parobków; 2 dziewczęta; 2 pastuchów; 1 kucharza od 1. IV.; 3 służące; 2 chłopaków do kredensu; 1 dyaka, kawalera.

Krajowe biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 6 fornali żonatych, Polaków (żony mają ewentualnie doić krowy), zwrot kosztów podróży, inne warunki należy podać, adres: Paweł Korytko, Suchodół p. Husiatyn, zaraz; 1 ekonoma żonatego do 140 morgów, adres: Bronisław Słonecki, Piątkowa górna p. Lipa, powiat Dobromil (od 1 marca); 1 dozorcę do polowania i pól, umiejącego dobrze strzelać i tępić zwierzynę drapieżną, z bardzo dobremi świadectwami dłuższej służby, 120 kor. rocznie, 12 korcy zboża celnego, 3 litry mleka niezbieranego, 2 sągi drzewa, 15 korcy kartofli, 1 zagon pod kapustę, 100—150 kor. strzałowego, adres: Jan Ortwiński, Kliszów p. Gawłuszowice; 1 gajowego, 16 kor. miesięcznie, mieszkanie, opał, 2 morgi pola, pastwisko dla 3 sztuk bydła, pniowe i 30% szkód lasowych, adres: Aleksander Zawadzki, zarządzca dóbr Konkolniki poczta i stacya kolei Bołszowce; 1 chmielarza z praktyką do 5-morgowej chmielarni, adres: Dyrekcya dóbr Bakończyce p. Przemyśl.

Biuro pośrednictwa pracy w Dąbrowie poszukuje: 1 kucharkę, zaraz; 1 bonę, rodowitą Niemkę, 30—40 lat, do 2 dzieci, zaraz.

Biuro pośrednictwa pracy w Kołomyi poszukuje: 1 kucharkę umiejącą dobrze prasować, 20 k. miesięcznie i utrzymanie, adres: Bronisław Lis, dzierżawca dóbr Tułowie.

Biuro pośrednictwa pracy w Limanowej poszukuje: 1 dziewczynę do posług przy kuchni i około krowy, 96 kor. i wikt, nadto 4 k. kolendy, zaraz, adres: Obszar dworski Wysoka p. Jordanów. —

Do cegielni parowej z porcelaneryą na Węgrzech: 100 robotników w wieku do lat 50, od 2 k. 40 do 5 k. w akordzie; 200 robotników w wieku do lat 40, od 1 k. 50 do 2 k. 30 dziennie; 300 chłopaków i dziewcząt od lat 15, od 1 k. 10 do 2 k. w akordzie. Dla powyższych 3 pozycyi: oprócz zapłaty wolne mieszkanie w kasarniach, łóżko, siennik i światło. Wikt nie drogi na miejscu w kantynie. Na kolej i życie można otrzymać zaliczkę. Odjazd z Limanowej 9, 19 i 30 marca. Robota trwa do 15. X., ewentualnie można pozostać i na zimę. — Do kopalni węgla na Morawach: 15 parobków-wozaków, od lat 16—22, płaca na dniówkę od 1 k. 40 do 2 k. 40; 2 mężczyzn od lat 25—30, płaca od 1 k. 60 do 3 k. dziennie; 1 kobietę do gotowania, 1 kor. dziennie. Dla powyższych 3 pozycyi: oprócz powyższej płacy dostaje każdy wolne mieszkanie z elektrycznem oświetleniem, łóżko, pościel, opał i kuchnię. Umowa roczna. Kolej bezpłatnie z Limanowej aż na miejsce, odjazd zaraz po zebraniu się partyi. Praca na powierzchni 10 godzin a w podziemiu 9 godzin.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Sączu poszukuje: 1 kucharkę; 1 pokojówkę.

Biuro pośrednictwa pracy w Kosowie poszukuje: 280 robotników rolnych do Rumunii. 18—28 k. miesięcznie i wikt; 120 robotników leśnych do Bośni, 3—4 kor. dziennie.

Ktoby chciał jedno z powyżej wymienionych miejsc zająć, powinien się zgłosić do tych Biur które te miejsca ogłaszają. A kto się zgłasza do Biur pracy, ten niech zawsze napisze: ile ma lat życia, swoje rzemiosło, rok wyzwolenia względnie czas odbytej praktyki.

Polskie Towarzystwo Emigracyjne. Kraków, ulica Kolejowa l. 3 poszukuje: Do Francyi: 100 robotników rolnych i sezonowych; 20 kamieniarzy do robót akordowych; 50 robotników do cegielni; 20 drwali. — Do Danii: 150 dziewcząt.

PODZIĘKOWANIE

Towarzystwu asekuracyjnemu „WISŁA" w Krakowie.

Podziękowanie serdeczne zasyłamy Dyrekcyi „Wisły" za prędką i rzetelną likwidacyę szkody zrządzonej przez pożar, dnia 15 lutego. Na szczęście budynki mieliśmy ubezpieczone we „Wiśle" i po doniesieniu agenta, Wojciecha Lazara, przybył zaraz p. **Stanisław Bednarski** i w obecności zastępcy wójta, dwóch radnych i kilku innych osób oszacował rzetelnie i sumiennie szkodę tak, że jesteśmy zupełnie zadowoleni z takiej likwidacyi. To też wszyscy mówią, że „Wisła" jest jedyną asekuracyą, która niesie prawdziwą pomoc biednemu ludowi. Tylko wszechpolacy w to uwierzyć nie chcą i jak tylko mogą, tak się starają, ażeby „Wiśle" szkodzić, ale to ani im nic nie pomoże, ani też „Wiśle" nie zaszkodzi, bo my chłopi, widząc tak rzetelne wypłacanie szkody, nie damy się odstraszyć żadnemi głupstwami, jakiemi nas wszechpolacy straszą. I wszyscy powinni się ubezpieczać tylko w swojej chłopskiej asekuracyi, prawdziwie dla dobra biednego ludu założonej. Dziękując Dyrekcyi za likwidacyę szkody, zasyłamy także i prezesowi Stapińskiemu staropolskie Bóg zapłać za jego staranie i pracę około założenia takiej instytucyi.

Józef i Klara Nowakowie z Harklowej, p. Jasło.

Kupujcie u chrześcijan!

Zegar ścienny



bardzo pięknej roboty, z mechanizmem sprężynowym do nakręcania kluczykiem. Każdą zmianę powietrza wskazują figury: na pogodę występuje gospodyni, na niepogodę gospodarz. Cena tylko kor. 6.70

Wysyłka za zaliczką.

H. Wojas

Kraków, łach pocztowy

Wapno azotowe

jest najlepszym i najtańszym ***nawozem azotowym.***

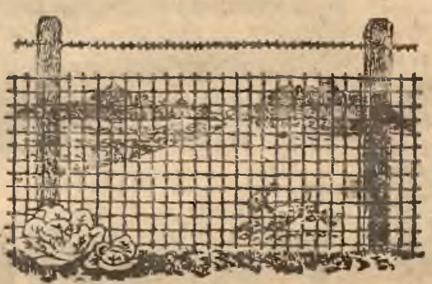
Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.

Józef Karrach, Lwów
Kościuszki 18.

Zadziwiająco tanie ogrodzenie!

Sensacyjny wynalazek!

Najwięcej odpowiednie celowi!



Bardzo łatwe wyręczenie.

Bardzo liczne uznania i podziękowania świadczą o przewybornej doskonałości **Plecenia(ch) Hungarii** wyrabiane z ocynkowanego drutu. Cena za 1 metr kwadratowy wynosi **80 hal.** i wyżej. Zamówienia przyjmuje jedynie wykonawca

Aleksander Haidekker, fabryka przędzalni drutu, plecen i strun,
Budapest VIII, Üllöi-ut 48 Nr. 81 Budapest.

Tania, szybka i sumienna obsługa. Ilustr. cenniki darmo i opłatnie.

Dobrze że nie kupiłem



żydowskiej tandety – było by po spodniach. Materye na ubrania z polskiej tkalni domowej Antoniego Barufa w Korczynie z podwójnie kręconych nici są nadzwyczaj trwałe a przy tem tanie.

Proszę się przekonać i zażądać darmo cennika na ubrania zimowe męzkie i dziecięce.

Towar który się nie podoba wymieniam albo zwracam pieniądze.

Adres: Antoni Baruf
Pod opieką Św. Józefa
tkalnia
w Korczynie
(Galicya)

---

171 **Moczenie w łóżku** 15-32

usuwa natychmiast nasze prawnie zastrzeżone **„obudź się".** Przy podaniu wieku i płci objaśnienia za darmo.

Instytut Aesculap No. 425
Regensburg w Bawaryi.

Strzelby!



Jednolufówki	od K.	26.—
Dubeltówki	„	35.—
Floberty	„	6.50
Rewolwery	„	5.—
Pistolety	„	2.—

Naprawki tanio. Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

Franciszek Dusek fabryka broni, **Opočno**
a. d. Staatsbahn, Czechy Nr. 1 43

Więcej jak 3000

ilustracyi 302

przedmiotów do użytku

i artykułów stosownych na podarki każdego rodzaju zawiera mój najnowszy cennik główny który **darmo** i opłatnie każdemu wysyłam.

C. k. dostawca dworu
Hanns Konrad,
Brüx Nr. 2036 (Czechy).

Już nigdy

nie zamienię mego mydła od czasu jak używam **Bergmanna** mydła mleczno-liliowego **z konikiem od firmy Bergmanna** i Sp. z Tetschen n. Łabą, ponieważ mydło to jest najskuteczniejszym na piegi z wszystkich mydeł medycynalnych, jakoteż do pielęgnowania pięknej, gładkiej i delikatnej cery. Po 80 h. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeryach, składach perfum itp. 3

Poszukuję do wynajęcia domu o 2 stancyach z ogrodem lub połowy domu na wsi lub przy mieście. Zgłoszenia K. B. poste-restante Słotwina ad Brzesko. 84

Dużo pieniędzy

zaoszczędzi ten, który przy zapotrzebowaniu rozmaitych przedmiotów na podarki okolicznościowe mojego cennika głównego z 3000 ilustracyami **zażąda,** który **każdemu** darmo i opłatnie przesyłanym zostanie.

C. k. dostawca dworu
Hans Konrad, Brüx 179,
(Czechy). 298

Maszyny

do

wyrobu dachówek,

Maszyny

do

wyrobu cegieł cement.

Farbę

277 **Oliwę**

Cement

za gotówkę i na spłaty ratami dostarcza

H. Artl, Kraków,
ul. Retoryka 1.

Cenniki wysyła się darmo.

Przy głównym trakcie, kilka murowanych

karczem,

budynki w dobrym stanie, są do sprzedania, ewentualnie z przyległemi gruntami. Bliższych szczegółów udziela 335

Zarząd dóbr Kozy.

Największy dom expertowy

S. Pelz

Kraków, św. Gertrudy nr. 28
założony w 1873 roku

poleca

męskie ankr. remontoir z portretem Kościuszki, Mickiewicza, godłem polskiem, z obrazami świętymi dobrze idący na minutę wyregulowany **K. 3.90.**



Harmonika z 8 klawiszami pięknie wykonana **Kor. 2.90** w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami i klawisze z perłowej masy **K. 9.60.** Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustrowany zegarów, regulatorów, wyrobów jubilerskich, chińskiego srebra, oraz towarów muzycznych i t. d. 21—26



273 **Senzacyjny wynalazek 1909!** 1—30

Samopalne świece metal. „Jupiter" do napełniania odtłuszczoną naftą



w użyciu 10 razy tańszą jak zwykłe świece miłowo lub stearynowo, gdyż jednorazowe napełnienie, które kosztuje 5—6 halerzy, świeci pięknie bez woni 18—20 godzin. — Światło reguluje się według upodobania na większe i mniejsze, dla tego też do użycia zarazem jako nocna lampa. „Jupiter" zapala się sam — bez zapałki — za pomocą zwykłego przyciśnienia kółka z krzesiwem, 10 lat gwarancyi za zepsucie i dobroć w użyciu.

Ważne dla każdej familii, zwłaszcza dla hoteli, gospód, handlów, fabryk i kościołów itd. Cena kor. **6.**— 3 szt. kor. **16.**— 6 szt. kor. **30.**— 12 szt. kor. **57.**— z umbrą do lampki nocnej kor. **1.**— za zaliczką. Zastępcy, odsprzedający wszedzie poszukiwani.

Austr.-węg. przedsiębiorstwo „Union" dla pat. wynalazków Wiedeń V., Wiedener Hauptstrasse 104.

20—52 164

„WISŁA"

Ludowe Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

ul. Reformacka 3, II. p.

koncesjonowane reskryptem c. k. Namiestnictwa z 13/8 1908 L. 13.054/pr. założone w interesie włościan, staraniem Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki, inwentarze martwe i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy, oraz wszelkie ziemiopłody w słomie i ziarnie, pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.

„Wisła" ubezpiecza w Galicji, w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, na Bukowinie i na Śląsku.

„Wisła" przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, inwentarzy, towarów, zboża i paszy bez względu na to, gdzie są na razie ubezpieczone budynki.

„Wisła" pośredniczy również w ubezpieczeniu ziemiopłodów od gradu.

„Wisła" ma agentów po wsiach i miastach. Siedziby agentów uwidoczniają godła agencyjne (biały orzeł piastowski w czerwonem polu).

W sprawach ubezpieczeń od ognia i gradu w tych gminach, gdzie niema jeszcze agencji, należy zwracać się wprost do Dyrekcji „Wisły".

Mączka żużlowa Thomasa

ze znakiem „Gwiazda" Stern Marke

jest na wszelkie gleby najskuteczniejszym i najtańszym

nawozem fosforowym.

Baczność przed falsyfikatami!

Przed takowymi ustrzedz się można tylko przez zakupno towaru wedle zawartości kwasu fosforowego cytratowo-rozpuszczalnego, gdyż falsyfikaty jak np. z surowych fosfatów nie są wcale lub bardzo mało cytratowo-rozpuszczalne. Jeneralny Reprezentant dla Galicyi i Bukowiny. 115

Józef Karrach, Lwów, ul. Kościuszki l. 18.

Cenniki i broszurki objaśniające darmo i opłatnie.

Kupujcie u chrześcijan!

Budzik szafkowy



w pięknej oprawie nikowej, polerowanej z złoconą fasadą 18 cm. wysoki K 6.50. Tensam z muzyką i aryę grający K 8.50. Niema ryzyka! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Wysyłka za zaliczką.

H. Wojas Kraków, fach pocztowy.

A. THIERRY'S BALSAM

Aptekarza A. THIERRY's **BALSAM**



— Prawnie chronione. —

Jedynie prawdziwy z znakiem ochronnym wyobr. Zakonnicę.

Działa niezawodnie we wszystkich zasłabnięciach organów respiracyjnych, kaszlu, wymiotach, chrypkach, katarach kiszek, cierpieniach płuc, kurczach żołądkowych, zapaleniach wszystkich wewnętrznych organów, braku apetytu, niestrawności zatwardzeniach etc. — Zewnętrznie we wszystkich słabościach ust, bólu zębów, ranach z powodu ognia, strzykania członków, wyrzutach, spec. influencyi etc. 12 małych lub 6 podwójnych butelek, albo też 1 duża specyalna butelka familijna **Koron 5.**

Aptekarza A. Thierry jedynie prawdziwa

maść centyfoliowa

jako nadspodziewany, niezawodny i niedościgniony środek leczniczy we wszystkich zastarzałych także ranach rakowatych, wrzodach, zranieniach, zapaleniach, złych nogach, abscesach, usuwa obce ciała, ropieniach, przyczynia się po największej części do zapobieżenia bolesnych operacyi. 2 słoiki **koron 3.60.**

Zamówienia adresować:

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry w Pregrada obok Robitsch.

A. THIERRY'S BALSAM



Kto się chce przyjemnie i pożytecznie zabawić, niechaj kupi sobie prawdziwy francuski

Pathéfon

który gra jak prawdziwa orkiestra, śpiewa i mówi wyraźnie i głośno jak żywy człowiek. Aparaty od Koron 45. Płyty dwustronne po Kor. 2.50 i 4.50. Pieśni ludowe, narodowe. Obfite źródło dochodów dla **Czytelń, Kółek i Gospód.**

Żądajcie cenników darmo i opłatnie.

S. Grudziński i T. Berger

Kraków, Szewska 10.

— Naprawy we własnej pracowni. Ceny niskie. —

338

Zarząd szkoły w Branicach p. Pleszów wysyła:

jabłonie 1, 2, 3 letnie po 10, 20, 25 centów
grusze 1, 2, 3 letnie po 12, 24, 50 centów
Silne **roje** pszczół po 20 Kor.
truskawki 100 sztuk 1 Kor.
Cebulki białej lilii po 15 centów.

345 **Ludwik Urbański.**



Po użyciu.



Przed użyciem.

(332) Takie cudowne działanie wywiera preparat

Kola-Dultz

najlepszy pokarm natury dla mózgu i nerwów.

Usposobienie myśli, czynności i każde poruszenie ciała są zależne od mózgu.

Zniechęcenie, ból głowy, znużenie, wyczerpanie sił, osłabienie nerwów i ogólne wyczerpanie organizmu są oznakami braku sił do życia. Kto chce się czuć zawsze zdrowy, rzeźki z swobodną myślą, zdrowym rozumem i silną wolą, kto chce w pracy i zajęciu znaleźć przyjemność, niech zażywa Kola-Dultz. Jest on naturalnym pokarmem dla nerwów i mózgu, równocześnie poprawiającym i odmładzającym krew a udzielając siły i życia działa skutecznie na każdy organ ciała.

Kola-Dultz

daje ochotę do życia i siłę działania,

a również uczucie młodości wraz ze zdrowiem i siłę czynu, które ręczą za skuteczność i szczęście w przedsięwzięciach.

Proszę używać jakiś czas Kola-Dultz codziennie a wzmocni on nerwy, usunie każdą słabość a jego działanie sprawiać będzie poczucie pełnych sił i zdrowia.

Kola jest polecany przez lekarskie powagi całego świata i używany w szpitalach i sanatorjach dla chorych nerwowo.

Proszę żądać Kola-Dultz darmo!

Daję więc każdemu sposobność wzmocnienia jego nerwów. Proszę napisać do mnie kartkę pocztową, z podaniem dokładnego adresu a prześlę natychmiast **darmo i opłatnie** dawkę Kola-Dultz zupełnie wystarczającą do rozpoznania jej skutecznego działania i cudownej siły.

Według uznania można i więcej zamówić. Proszę pisać natychmiast, aby nie zapomnieć.

Skład główny: **Maks. Dultz, Budapeszt VII, Abt. 501.** Tabakgasse 29.



Kupujcie u chrześcijan!

Prawdziwe brzytwy „Solingen“.

Z czarną rękojeścią i pięknie poler. ostrzem . . . K. 1.75
W lepszym gatunku . . . . „ 2.50
Wklęsła (Hohlschliff) dobrze obciągnięta . . . „ 5.—
Zamiana dozwol. lub zwrot pieniędzy. — Wysyłka za zaliczką.

H. Wojas Kraków, fach pocztowy.

Kupujcie u swoich!

„Jak i gdzie szukać zarobku?“

Książeczka zawierająca ważne wskazówki dla robotników do nabycia za nadesłaniem 40 hal. gotówką lub markami w Administracyi „Prawdy“ w Krakowie ulicy Stolarskiej l. 6

!!OKAZYA!!



Przepyszny zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem tylko 3.50 Kor. 6000 **sztuk odkupiłem, dlatego wysyłam** wspaniały 36 godzin (nie 12 godzin) idący srebrny Glosia Anker-Remontoir zegarek z szwajcarskim mechanizmem, pięknie rytą kopertą wraz z pięknie pozłac. lub pośrebr. łańcuszkiem punktualnie **chodzący** tylko za Kor. 3.50.

Następnie polecam prawdziwie **pozłacany** 36 godzin idący pierwszej jakości szwajcarski Anker-Remontoir zegarek wraz z pozłac. łańcuszkiem za K. 5. Trzyletnia **gwarancya** dla każdego zegarka. Wysyłka za zaliczkę **S. Kohane,** dom eksportowy zegarów szwajcarskich **Kraków Nr. 560.**

Niezliczona ilość pism wdzięcznych i zamówień, za nieodpowiadający towar, zwracam pieniądze. 699

Bank parcelacyjny w Krakowie

Rynek gł. L. 33 I. p.

ma obszar dworski tuż pod Krakowem na dogodnych warunkach **do rozparcelowania.** Wpłaty potrzeba tylko trzecią część a reszta spłacalna w 10—20 latach.

Budynki we dworze murowane i drewniane.

Inwentarz żywy i martwy również do sprzedania.

Gleba jest rodzinna I-szej klasy na równinach tuż przy **gościńcu do Krakowa.**

Zgłoszenia odbiera się wprost w biurze Banku Parcelacyjnego w Krakowie. Rynek główny L. 33 I piętro. 16 48-52

F. Pamm

Kraków, Zielona 2

12 poleca 48-52

Męski autar. remontoir z portretem Kościuszki, Mickiewicza lub z godłem polsk., bardzo dobrze idący, na minutę wyregulowany, kor. 3.90.



Harmonika z 8 klawiszami pięknie wykonana k. 2.50 w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 registrami kor. 7, z 3 rejestrami i klawisze z perłowej masy k 9.60. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustrow. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińsk. srebra, przyborów optycznych ze i instrumentów muzycznych.





Kupujcie u chrześcijan!

Dyamenty szklarskie

w najlepszym brazylijskim gatunku.

Z trzonkiem z drzewa hebanowego na zwykłe szkło do okien kor. 2.30. Z trzonkiem kościanym, brabancka forma na zwykł. szkło kor. 3.—. Z niklowanym trzonkiem i łamaczem szkła format brabancki na zwykłe i belgijskie szkło kor. 4.80.

Wysyłka za zaliczką. Zmiana doz. lub zwrot pieniędzy.

H. Wojas Kraków fach pocztowy.

10000

szczepów drzew owocowych

piennych z koroną wychodowanych w klimacie górskim 333

Jabłonie, śliwy, czereśnie, wiśnie i grusze

po cenach bardzo przystępnych poleca

Powiatowy zakład sadowniczy w Limanowy.

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców

w **Krakowie**, ul. Karmelicka 66

poleca 352

nasiona pastewne, warzywne i kwiatowe, rozsadę warzyw i kwiatów; róże pienne i krzaczaste; drzewka owocowe i krzewy ozobnde. Wszystko w najlepszej jakości i po najprzystępniejszych cenach.

Zakład utrzymuje z własnej pracy 80 sierót.

Sól potasowa stassfurcka

o gwarantowanej **zawartości 40% potasu** jest na **wszelkie gleby** i pod wszelkie rośliny najskuteczniejszym i najtańszym nawozem potasowym.

Użyta na wiosnę wzmacnia osłabioną wskutek mrozów ozimінę, podnosi plony i poprawia jakość ziemiopłodów. 315

Kainit stassfurcki zawiera 12.40% potasu

Jeneralny Reprezentant Kalisyndykatu st. z. z ogr. por.

JOZEF KARRACH,

Lwów, ulica Kościuszki l. 18.

Cenniki i broszurki objaśniające darmo i opłatnie.

Firma istnieje od roku 1882.

Płótna czeskie każdej szerokości, **dymki, drelichy, ręczniki, sziffony, szertyngi, płótna kolorowe, sefiry na koszule, perkale, kretony, barchany oraz towary wełniane, bieliznę stołową, damską i męską, chusteczki do nosa, skarpetki** i t. d. poleca jak najtaniej w wielkim wyborze firma chrześcijańska. **Ceny bardzo niskie i stałe.** 245—9—52

Franciszek Parisek, Kraków, Sławkowska 13.

33 **Oznajmienie!** 49-52

Wina do mszy św. można dostać u ks. dziekana Piotra Krawecza w Hanusowcach Szepes megye Węgry

stołowe białe od 40, 46, 50, 60, 70, 80 h. za liter, tokajskie stołowe od 80 do 90 h. za liter, tokaj samorodny od 1 K., 1 K. 30 h., 1 K. 60 h., 2 K., 3 K. tokaj „assu“ od 5 K., 6 K., 8 K. w beczkach a w flaszkach liter o 30 h. drożej.

Pracownia i dom ekspedycyjny wyrobów tkackich

87 pod opieką „Najświętszej Rodziny“

Józefa Jórasza

w **Korczynie** obok Krosna (Galicya)

poleca Szanownej P. T. Publiczności słynne w świecie

płótna korczyńskie

czysto lniane, pojedyńczej i podwójnej szerokości na koszule, prześcieradła bez szwu; bieliznę stołową, dymy, drelichy, chusteczki do nosa. Ręczniki, ścierki, szare-płótna i pół-bielone. Również: Kamgarny, Szewioty, Cajgi, Płótna bawełniane, Płócienka kolorowe, Flanele, Batysty, Satyny, Kłoty, Barchany, Sukna, Sukienka, Lodeny, Kapy na łóżka, Kołdry, Koce, Derki na konie, Chodniki i t. p. wyroby tkackie.

Cenniki i próbki, możliwie z oceną na żądanie darmo i franko.

Róża Duchowna

jedyne polskie czasopisemko

poświęcone czci N. P. Maryi Królowej Różańca św.

Wychodzi raz na miesiąc. 294

W Austryi z przesyłką: 1 kor. W Niemczech 1 mk. W Ameryce ½ dolara. W Rosyi 1 rubla.

Lwów, Klasztor OO. Dominikanów.

Do Ameryki

Kanady, Argentyny i **Brazylii** wysyła najtańszą i najkrótszą drogą koncesyonowane

Biuro podróży Jadwigi Kronheimowej w Trzebini.

260 **Poczta i telegraf w miejscu. — Telefon Nr. 10.** 5—26

Wasze zdrowie odzyskacie! Wasze osłabienie i boleści znikną. Wasze oczy, nerwy, muszkuły, ścięgna będą silne, sen zdrowy. Wasz ogólny stan zdrowia polepszy się natychmiast, gdy użyjecie fluidu Fellera z marką „Elsafluid". Próbny tuzin 5 Kor. franko Wytwarza tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy Elsaplatz Nr. 178 Kroacya.

Kupujcie u chrześcijan!

Nowy zegarek

„Speziosa"



pozłacany z werkiem takim jak „Omega", płaski bardzo ładny, za srebrnym cyferblatem . . . . . K. 5 50
Amerykań. Roskopf „ 3.60
Szwajcarski Roskopf . . . . . . „ 4.—
Szwajcarski z podwójną kop. . . . „ 6.—
Oryginalny Omega srebrny . . . „ 26.—
Budzik niklowy 19 cm. wysoki . . „ 2 60
Budzik z dzwonkiem wieżowym . . „ 3 60

Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

H. WOJAS
Kraków, fach pocztowy.

Z rozpoczętej parcelacyi dóbr Brześciany p. Sambor stacya Biskowice są do sprzedania: **role, łąki, las i budynki** po rozmaitej cenie. — Tamże na sprzedaż osobny **folwark 214 morgowy** za cenę 130000 Kor. ze zasiewami ozimemi, orką zimową i odsypem do zasiewu jarego. Zgłoszenia przyjmuje sam właściciel **Feliks Passakas Brześciany** poczta Rajtarowice. 347

Karty korespondencyjne

z życzeniami wesołych świąt.

1) Kartki na białym kartonie po 4 h. za sztukę.
2) Kartki szamowe i kolorowe po 5 hal. za szt.
3) Kartki tłoczone i w stylu zakopiańskim w ładne kolorowe desenie po 7 hal. za sztukę.
4) Karty z imitacyą fotografii i kolorowe po 6 hal. za sztukę. **Do nabycia** w Administracyi **„Prawdy"** w **Krakowie.**

Mniej jak 10 sztuk nie wysyła się. — Zamawiający winien przesłać należytość z góry przekazem lub markami pocztowemi.

Szwalnia Sióstr Felicyanek
przy ul. Żółkiewskiej 186 we Lwowie.

Szwalnia Sióstr Felicyanek posiada obecnie w większym zapasie

piękne roboty kościelne:

ręczne hafty, złotem i kolorami, gotowe i na **zamówienia**; jak ornaty, stuły, sukienki, bursy, **alby z nicianemi szlakami**, komże i bieliznę **kielichową**. Chorągwie sztandary, antypedia i t. p. **rzeczy.** — Ceny bardzo umiarkowane. 288

KARTY OKRĘTOWE.

Polskie Towarzystwo Emigracyjne, otrzymawszy od rządu potrzebną koncesyę, otworzyło w **Krakowie** (narazie ul. Kolejowa L. 3), własne

Biuro podróży,

gdzie sprzedawane są karty okrętowe do wszystkich portów zamorskich, do północnej i południowej

Ameryki.

Wychodźcy, zwracający się do tego biura, otrzymają rzetelną poradę i unikną wyzysku i strat. Przy zamawianiu kart okrętowych można odrazu nadsyłać zadatki po 20 K. i wymienić należy termin odjazdu, wiek odjeżdżającego, cel podróży i port europejski, na jaki odjeżdżający życzyłby sobie podróż odbyć.

Adres: **Biuro podróży Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, Kraków**, ul. Kolejowa 3. 352

8

Na raty



najnowszej konstrukcyi, ulepszone **Singera maszyny do szycia, haftu** i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna, znana z rzetelności firma:

R. Pawłowski

w **Krakowie,** Rynek 18,

dostawca wielu Stowarzyszeń zarobkowych związku urzędników państwowych i centrali zakupu dla oficerów i urzędników. 21—52

Cenniki z historyą maszyn darmo i opłatnie.

UWAGA!

Według poświadczenia c. i k. austr.-węg. konsulatu firma Singer Co. posiada swoje fabryki w Wittenbergu, pruskiej prowincyi Brandenburg, zaś kierownictwo handlowe w Hamburgu. Jest to więc firma niemiecka, którą »Straż Polska« do bojkotu zaliczyła.

Naczelny redaktor: X. M. Kądzioła. — Odpowiedzialny redaktor: Stefan Schweichler
Czcionkami drukarni „Katolika", spółki wydawniczej z ogr. odp. w Bytomiu.